

UE/ Komisarz Rehn o "nieproporcjonalnej" rosyjskiej groźbie zakazu importu mięsa z UE

23.11.2006.

23.11.2006 Helsinki, Moskwa (PAP) - Rosyjska zapowiedź wprowadzenia zakazu importu mięsa z Unii Europejskiej stwarza zagrożenie dla piątkowego szczytu UE-Rosja - oświadczają w czwartek unijny komisarz ds. rozszerzenia Olli Rehn.

Rosja podtrzymuje groźbę i zapowiada, że nie ugnie się w kwestii zakazu importu mięsa z Polski.

"To polityczna rozgrywka, w której chodzi o wywieranie presji, ale nie ma żadnych merytorycznych powodów do takiego działania" - powiedział Rehn.

Rosja zapowiada wstrzymanie importu mięsa z UE od początku przyszłego roku, kiedy Unia powiśle się o Bułgarię i Rumunię. Moskwa twierdzi, że nie otrzymała od UE przekonujących gwarancji bezpieczeństwa mięsa.

Moskwa zapowiedziała wstrzymanie importu mięsa z UE w piśmie wysłanym do Brukseli 3 listopada; Komisja Europejska potwierdziła to 22 listopada. Rosja wyraziła obawy o przestrzeganie w Rumunii i Bułgarii odpowiednich standardów weterynaryjnych, w związku z występującymi tam ogniskami niektórych chorób zwierzęcych, jak również o to, czy rumuńskie albo bułgarskie mięso nie trafi do Rosji za pośrednictwem innych krajów UE.

Rosja zażądała od UE przede wszystkim "odizolowania" eksportu bułgarskiej wieprzowiny.

Komisja Europejska wysłała pismo do rosyjskich władz, wyjaśniając, że przyjęcie Rumunii i Bułgarii nie oznacza wzrostu zagrożenia dla konsumentów mięsa produkowanego w UE. Napisała też, jakie kroki przedsięwzięła, by wyeliminować zagrożenie w związku z chorobami wykrytymi w Bułgarii i Rumunii. Chodzi m.in. o zakaz importu wieprzowiny z Rumunii i Bułgarii, który będzie utrzymany tak długo po wejściu tych krajów do UE.

Moskwy wyjaśnienia te nie zadowolają. W czwartek, w przededniu szczytu EU-Rosja w Helsinkach, szef rosyjskiego nadzoru weterynaryjnego i fitosanitarnego Siergiej Dankwert powiedział agencji Reutera: "Nie otrzymaliśmy żadnych nowych gwarancji. Od 1 stycznia wstrzymamy (...) wydawanie zezwoleń importowych na mięso pochodzące z Unii Europejskiej".

"Problem z Rumunią i Bułgarią jest nie tylko naszym problemem - oświadczają Dankwert. - To także problem dla UE. Kiedy tylko strażnicy graniczni opuszczą granice, mięso z Bułgarii i Rumunii pojawi się w innych krajach europejskich, a stamtąd może być dostarczane do Rosji z fałszywymi certyfikatami".

Dankwert podkreślił też, że Moskwa nie zamierza ustąpić wobec polskiego weta dla unijnego mandatu na rozmowy z Rosją. Przyjęcie mandatu jest niezbędnym, by w piątek na szczycie w Helsinkach mogły się rozpocząć negocjacje nowego porozumienia UE-Rosja.

Dankwert twierdzi, że polskie władze nie dostarczyły przekonujących gwarancji bezpieczeństwa, dotyczących importu mięsa. "A gdybyśmy otworzyli (rosyjski rynek mięsa) dla Polski, nie ma żadnych gwarancji, że mięso przemycane z Rumunii i Bułgarii nie dotarłoby do Rosji przez Polskę" - oświadczają szef rosyjskiego nadzoru weterynaryjnego i fitosanitarnego.

Komisarz Rehn uważa, że rosyjska groźba wstrzymania importu mięsa z UE jest "nieproporcjonalna". Powiedziała, nie podając szczegółów, że taka postawa Moskwy może się odbić na rezultatach pięcioletniego szczytu.(PAP)

az/ ro/ fal/